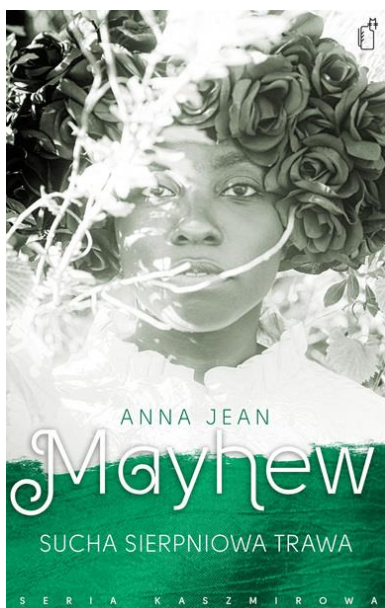


## ***Sucha sierpniowa trawa - Anna Jean Mayhew***



Zamożna rodzina żyjąca w Ameryce w latach pięćdziesiątych dwudziestego wieku. Trzynastoletnia Jubie przedstawiająca swoje życie i swoje poglądy. Nastolatka, która poszukuje odpowiedzi na pytania. Historia o białej dziewczynie i czarnoskórej służącej. O tym, co w życiu jest lub powinno być ważne. O tym, że wszyscy jesteśmy ludźmi. O tym, że każdemu należy się szacunek. I o stracie, której jesteśmy dopiero świadomi po fakcie. A także o zdradzie, kłamstwach i życiu codziennym.

Anna Jean Mayhew jest amerykańską pisarką, która zadebiutowała na rynku wydawniczym w wieku siedemdziesięciu jeden lat. Jej pierwsza książka nosi tytuł *Sucha sierpniowa trawa*. Mayhew urodziła się i mieszka w Karolinie Północnej w Stanach Zjednoczonych.

Świat przedstawiony przez główną bohaterkę ranił ją, a równocześnie i mnie. Cieszyłam się, że ona, jak i jej mama nie są zagorzałymi fanatyczkami rasizmu, że pomimo ogólnie przyjętych norm, mają swoje zdanie i traktują czarnoskórych znacznie lepiej od innych. Naprawdę nadal nie mogę się nadziwić, jak można być tak ograniczonym i jak można mieć i popierać tak chore przekonania, jakie mieli niektórzy ludzie jeszcze 60 lat temu. Niestety to przetrwało do dzisiaj, choć mówi się o wolności i tolerancji, wielu osób nadal myśli, że to biali rządzą, a czarnoskórym nic się nie należy. Szkoda, bo jak widać oni również są niezwykle utalentowani i tak jak już mówiłam są równi nam, ale widać, że nie wszyscy potrafią to zrozumieć.

Nadal nie wiem, co mam sądzić o debiucie Amerykanki. Wiem, że z pewnością książkę mogę polecić osobom, które interesują się tematyką rasizmu, jak i lubią czytać powieści obyczajowe, których akcja dzieje się w latach pięćdziesiątych. Zaś nie mogę polecić jej tym, którzy oczekują tutaj zwrotów akcji, czy jej szybkiego tempa, bo w *Suchej sierpniowej trawie* życie płynie spokojnym, powolnym tempem. Mogę jednak powiedzieć, że poruszane w niej problemy są nadal aktualne. Każdy sam musi sobie wyrobić o niej opinię. W moim mniemaniu tytuł jest naprawdę dobry, ale nie wyśmienity. Miałam nadzieję na dużo więcej, poczułam lekką nutę rozczarowania, ale w ogólnym rozrachunku powieść skłoniła mnie do pewnych refleksji i spędziłam z nią mile czas, więc nie jest tak źle, jak mogłoby być. Mayhew ma zadatki na dobrą pisarkę, więc jestem ciekawa, czy kiedyś będzie mi dane zobaczyć jej nazwisko przy innym tytule.

**Klaudia Jędrzejczyk**